



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
VIII kadencja

Druk nr 235
Warszawa, 8 lutego 2016 r.

Pan
Marek Kuchciński
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 33 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

**- w sprawie uczczenia pamięci Jam
Saheba Digvijay Sinhji.**

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy pana posła Tomasza Rzymkowskiego.

(-) Adam Andruszkiewicz; (-) Wojciech Bakun; (-) Magdalena Błęńska; (-) Józef Brynkus; (-) Paweł Grabowski; (-) Jerzy Jachnik; (-) Tomasz Jaskóła; (-) Norbert Kaczmarczyk; (-) Andrzej Kobylarz; (-) Jerzy Kozłowski; (-) Andrzej Maciejewski; (-) Maciej Masłowski; (-) Jarosław Porwich; (-) Tomasz Rzymkowski; (-) Anna Maria Siarkowska; (-) Paweł Skutecki; (-) Małgorzata Zwiercan.

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 2016 r.

w sprawie uczczenia pamięci Jam Saheba Digvijay Sinhji

3 lutego był dniem 50 rocznicy śmierci Jam Saheba Digvijay Sinhji, człowieka, który dobrowolnie i bezinteresownie pomógł ponad tysiącu polskich dzieci, które udało się ewakuować ze Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich po 24 grudnia 1941 roku.

Dzieci polskie, które trafiły do Indii, wyprowadzone zostały z terenów syberyjskich Związku Sowieckiego przez gen. Władysława Andersa do Iranu, skąd były przesiedlane do różnych krajów świata. Około 5 tys. sierot przybyło do Indii i ta część młodych Polaków trafiła pod opiekę „Dobrego Maharadży”, jak zwykli nazywać go jego podopieczni.

Sejm RP, przypominając w 50 rocznicę jego śmierci postać Jam Saheba Digvijay Sinhji, czci pamięć o nim i oddaje hołd jego ogromnym zasługom oraz wielkiej bezinteresowności, jaką wykazał się ratując od głodu i cierpienia ponad tysiąc polskich dzieci.

Uzasadnienie

Maharadża Jam Saheb Digvijay Sinhji był wielkim przyjacielem Polski i polskich dzieci. W czasie II wojny światowej, po zgodzie Stalina na ewakuację z terenów Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich polskich sierot, w 1942 r. zbudował z własnych środków finansowych, na swojej ziemi, obok rezydencji, w której mieszkał, duże osiedle mieszkaniowe dla około tysiąca z nich. Zapewnił im także pełne utrzymanie – wyżywienie, opiekę lekarską, szkołę i rozrywkę. Dzieci wielokrotnie zapraszane były do pałacu. Wykazywał duże zainteresowanie warunkami ich pobytu i tworzył ciepłą, przyjazną atmosferę, tak potrzebną po trudnym i pełnym cierpieniem okresie pobytu w ZSRS.

W rozmowie z gen. Władysławem Sikorskim w 1942 r. Jam Saheb Digvijay Sinhji, przejęty losem małych tułaczy, powiedział: „Głęboko wzruszony i przejęty cierpieniami polskiego narodu, a szczególnie losem tych, których dzieciństwo upływa w tragicznych warunkach najokropniejszej z wojen, pragnąłem w jakiś sposób przyczynić się do polepszenia ich losu. Zaofiarowałem im gościnę na ziemiach położonych z dala od zawieruchy wojennej. Może tam, w pięknych górach nad brzegami morza, dzieci będą mogły powrócić do zdrowia, może uda im się zapomnieć o wszystkim, co przeżyły, i nabrać sił do przyszłej pracy jako obywatele wolnego już kraju”.

„Dobry Maharadża” nie ukrywał swojego pozytywnego stosunku do Polski: "Zawsze będę sympatyzował z przyszłością Waszego kraju. Jestem pewny, że Polska będzie wolna, że Wy powrócicie do waszych szczęśliwych domów, do kraju wolnego od ucisku" - mówił w czasie uroczystego poświęcenia sztandaru hufca harcerskiego, stworzonego w obozie.

Za przykładem Jama Saheba poszli inni maharadżowie i ogółem wojenną zawieruchę przetrwało w Indiach około pięć tysięcy polskich dzieci.

Pod koniec wojny w Polish Children Camp zostało około dwustu najmłodszych mieszkańców, których powrotu do Polski wkrótce zażądali komuniści. Aby je od tego uchronić dzieci zostały masowo adoptowane przez Maharadżę, brytyjskiego oficera łącznikowego Jeffreya Clarka oraz księdza Franciszka Plutę.

Do dzisiaj żyje jeszcze około stu wychowanków obozu założonego przez Jam